

Sygn. akt I Ca 358/14

POSTANOWIENIE

Dnia 23 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara (spr.)
Sędziowie:	SSO Edward Panek
Protokolant:	SSO Mariusz Sadecki st. sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 23 grudnia 2014 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z wniosku R. K.

przy uczestnictwie U. T., A. M. (1), Z. M., J. S. (1), H. S., R. S., Z. P., M. S. i K. K. (1)

o stwierdzenie nabycia spadku po T. K. (1)

na skutek apelacji wnioskodawcy

od postanowienia Sądu Rejonowego w Tarnowie – X Zamiejscowego Wydziału Cywilnego z siedzibą w Tuchowie

z dnia 16 maja 2014 r., sygn. akt X Ns 881/12

postanawia:

oddalić apelację.

Sygn. akt I Ca 358/14

UZASADNIENIE

Małoletni wnioskodawca - R. K., reprezentowany przez rodziców złożył wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po T. K. (1) zmarłym w dniu 8 października 2011 roku- na podstawie testamentu ustnego z dnia 24 kwietnia 2011 roku.

Na uzasadnienie żądania wniosku wskazał, że w czasie rodzinnego spotkania podczas Wielkanocy spadkodawca, zaniepokojony swym stanem zdrowia oraz przebiegiem planowanej operacji wyraził ustnie swoją wolę, że w razie jego śmierci cały majątek ma zostać przekazany jego chrześniakowi R. K.. Wskazał również, że spadkodawca był kawalerem, nie miał dzieci, a jego kuzynka S. K. odrzuciła spadek po nim.

Wszyscy uczestnicy, za wyjątkiem K. K. (1), poparli wniosek. K. K. (1) złożył w dniu 22 maja 2012 roku aktem notarialnym oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza na podstawie ustawy.

Sąd Rejonowy w Tarnowie – X Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Tuchowie postanowieniem z dnia 16 maja 2014 r., sygn. akt X Ns 881/12 stwierdził, że spadek po T. K. (1) nabyli na podstawie ustawy wprost: K. K. (1) w 3/18 części, J. S. (1), R. S. i H. S. – po 1/18 części, Z. M., A. M. (1) i U. T. - po 2/18 części, Z. P. i M. S. - po 3/18 części.

Ponadto Sąd Rejonowy ustalił, że strony ponoszą koszty postępowania, związane ze swoim udziałem w sprawie.

Rozstrzygnięcie Sądu Rejonowego poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

Spadkodawca T. K. (1) zmarł w dniu 8 października 2011 roku w Z. i tam ostatnio przed śmiercią zamieszkiwał.

W chwili śmierci był kawalerem, nie miał dzieci. Nie miał rodzeństwa. Zarówno jego rodzice jak i dziadkowie nie żyją. Ojciec spadkodawcy K. K. (2) zmarł w 1964 roku, a matka T. K. (2) w 1985 roku. Dziadkowie T. K. (1) zmarli przed nim. Dziadkowie nazywali się z jednej strony K. a z drugiej F. i K. C.. Ci ostatni mieli 4 dzieci - matkę spadkodawcy T. K. (2), która zmarła 24 października 1985 roku jako wdowa. Jej siostra, a ciotka spadkodawcy - J. S. (2) zmarła 17 kwietnia 1990 roku jako wdowa, miała 2 dzieci S. K., która 3 października 2012 roku odrzuciła spadek po T. K. (1), natomiast jej syn K. K. (1) w dniu 22 maja 2012 roku w Kancelarii Notarialnej w K. złożył oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza, po czym postanowieniem z dnia 31 maja 2012 roku Sąd Rejonowy w Tarnowie w sprawie X Ns 382/12 nakazał Komornikowi Skarbowemu (...)sporządzenie spisu inwentarza majątku spadkowego po T. K. (1).

J. S. (2) miała również syna S. S. (1), który zmarł 17 grudnia 1979 roku i pozostawił 3 dzieci J. S. (1), R. S. i H. S..

Kolejnym dzieckiem F. i K. – ciotką spadkodawcy- była S. M., która zmarła 31 grudnia 1999 roku jako wdowa. Miała 3 dzieci tj. Z. M., A. M. (1) i U. T..

Kolejną ciotką spadkodawcy była M. P., która zmarła 4 października 1997 roku, pozostawiła 3 dzieci W. P., który zmarł 27 czerwca 1996 roku i nie miał dzieci, Z. P. i J. S. (3).

Sąd Rejonowy wskazał, że z uwagi na brak danych co do dziadków ze strony ojca spadkodawcy wystosowano ogłoszenie , jednakże po jego publikacji nie stały się do Sądu żadne zainteresowane stwierdzeniem nabycia spadku osoby.

Stosownie do dalszych ustaleń Sądu Rejonowego, w dniu 24 kwietnia 2011 roku, w czasie Wielkanocy, T. K. (1) podczas spotkania rodzinnego mówił przebywającym w tym czasie wraz z nim R. T., U. T. i A. M. (1), że na wypadek jego śmierci chciałby, żeby wszystko, co ma dostał jego chrześniak R. K.. Przed tym spotkaniem T. K. (1) dzwonił do U. T., mówił, że wybiera się na zabieg usunięcia zaćmy, obawiał się tego zabiegu. T. K. (1) obawiał się tego zabiegu ale poddał się mu gdyż bał się, że może przez chorobę oczu stracić prawo jazdy.

Zabieg ten miał miejsce 28 kwietnia 2011 roku, zakończył się powodzeniem, nie wystąpiły po nim komplikacje. Do domu został wypisany 2 dni po zabiegu, czuł się dobrze, przestrzegał zaleceń lekarskich, normalnie funkcjonował, od razu zaczął chodzić, samodzielnie egzystował, a po 3- miesięcznej karencji zaczął normalnie pracować i rozpoczął przeróbki przy domu.

Sąd Rejonowy ustalił, że T. K. (1) kilka razy rozmawiał z U. T., zarówno przed, jak i po zabiegu i zawsze mówił, że chciałby żeby wszystko po nim otrzymał chrześniak. Gdy U. T. była u niego we wrześniu 2011 roku mówił, że czuje się lepiej i kiedyś zrobi testament, jak już chrześniak będzie większy. Podobnie wypowiadał się do R. T..

Zgodnie z ustaleniami Sądu, w chwili składania oświadczenia 24 kwietnia 2011 roku T. K. (1) mógł pisać, był w stanie samodzielnie sporządzić testament pisemny. Również po zabiegu nie było przeszkód do sporządzenia przez niego testamentu własnoręcznego, czy jakiegokolwiek innego testamentu.

W dniu 17 lutego 2012 roku sporządzono oświadczenie – testament, które podpisali R. T., U. T. i A. M. (1), w którym opisano wspólną rozmowę z 24 kwietnia 2011 roku.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy dokonał na podstawie dokumentów stanu cywilnego, które stanowią wyłączny dowód zdarzeń w nich stwierdzonych, jak również zapewnień stron, składany w trybie art. 671 k.p.c.

Dokonując oceny jurystycznej wniosku o stwierdzenia nabycia spadku Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności ocenił ważność testamentu ustnego, na który powoływał się wnioskodawca.

W ocenie Sądu Rejonowego, testamentu takiego T. K. (1) nie sporządził. Analizując treść przedłożonego przez wnioskodawcę dokumentu, a przede wszystkim okoliczności złożenia przez T. K. (1) oświadczenia woli, Sąd I instancji doszedł do przekonania, że dokument nie stanowi testamentu ustnego i nie może być podstawą do stwierdzenia nabycia spadku na jego podstawie.

Sąd zauważył, że testament należy do czynności prawnych formalnych. Nazwą tą określa się bowiem czynności, które muszą być dokonane w formie przewidzianej ustawą, a niezachowanie formy powoduje nieważność dokonanej czynności.

Sąd wskazał dalej, że testament ustny należy do tak zwanych testamentów szczególnych i może zostać sporządzony jedynie w sytuacjach ściśle określonych w ustawie. Kodeks cywilny w art. 952 przewiduje, że może on zostać sporządzony w jednej z trzech sytuacji: gdy istnieje obawa rychłej śmierci spadkodawcy; gdy okoliczności szczególnie uniemożliwiają skorzystanie ze zwykłej formy testamentu; gdy okoliczności szczególne bardzo utrudniają skorzystanie ze zwykłej formy testamentu.

Sąd doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie brak było przesłanek do sporządzenia testamentu ustnego, gdyż nie zachodziła obawa rychłej śmierci T. K. (1), zaś sporządzenie testamentu w innej formie zwykłej było możliwe tak w chwili sporządzenia przedmiotowego dokumentu, jak i w okresie późniejszym.

Analizując przesłankę obawy rychłej śmierci testatora Sąd wskazał, że musi być ona uzasadniona okolicznościami o charakterze obiektywnym. W grę mogą wchodzić takie stany chorobowe lub skutki nagłych wypadków, które w świetle wiedzy medycznej oraz doświadczenia życiowego mogą spowodować rychły zgon. Sąd Rejonowy zauważył, że T. K. (1) w chwili sporządzania dokumentu leczył się na zaćmę oka i w związku z tą dolegliwością miał poddać się zabiegowi chirurgicznemu. Logika i doświadczenie życiowe wskazuje na to, że zabieg taki nie stanowi zagrożenia dla życia pacjenta, ingeruje jedynie w narząd wzroku i tak jak sama zaćma nie jest chorobą uzasadniającą obawę rychłej śmierci, tak zabieg polegający na jej usunięciu nie powoduje zagrożenia życia. Sąd zauważył także, że już 2 dni po zabiegu spadkodawca został wypisany do domu, gdzie sam normalnie funkcjonował.

W konsekwencji Sąd uznał, że T. K. (1), mimo, że mógł odczuwać strach przed zabiegiem operacyjnym oka, to jednak nie odczuwał obawy rychłej śmierci w rozumieniu art. 952 k.c., gdyż nie wystąpiły okoliczności wskazujące obiektywnie na zagrożenie życia testatora, ani też nie mogła wystąpić w jego świadomości obawa rychłej śmierci, skoro zabieg, któremu miał się poddać, nie niósł za sobą niebezpieczeństwa dla jego życia.

Sąd Rejonowy zbadał również wystąpienie przesłanki okoliczności uniemożliwiających lub znacznie utrudniających skorzystanie ze zwykłej formy testamentu i doszedł do przekonania, że T. K. (1) mógł sporządzić testament zwykły. Nawet gdyby przyjąć, że choroba oka utrudniała mu sporządzenie testamentu w zwykłej formie pisemnej, to niewątpliwie mógł on swobodnie skorzystać z możliwości sporządzenia testamentu notarialnego bądź allograficznego, za czym przemawia fakt, że był on osobą sprawną, poruszającą się o własnych siłach i mogącą stawić się u notariusza, bądź też przed osobami wymienionymi w art. 951 §1 k.c. Co więcej nie było przeszkód ku temu, aby notariusz dokonał

czynności poza siedzibą swej kancelarii, w miejscu wskazanym przez testatora, gdyby ten nie był w stanie stawić się do kancelarii.

Reasumując, Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że T. K. (1) składając oświadczenie, które zostało następnie spisane przez jednego ze świadków, nie rozrzucił swym majątkiem na wypadek śmierci ze względu na to, że nie działał on w sytuacji uzasadniającej sporządzenie testamentu ustnego.

Konsekwencją powyższego było przyjęcie przez Sąd I instancji, że wchodzące w skład spadku po T. K. (1) prawa i obowiązki majątkowe z chwilą otwarcia spadku przypadły na rzecz spadkobierców ustawowych.

Sąd wskazał, że zgodnie z art. 934 § 1 k.c. w braku zstępnych, małżonka, rodziców, rodzeństwa i zstępnych rodzeństwa spadkodawcy cały spadek przypada dziadkom spadkodawcy; dziedziczą oni w częściach równych. Zgodnie z § 2 tego artykułu jeżeli któreś z dziadków spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada jego zstępny. Podział tego udziału następuje według zasad, które dotyczą podziału spadku między zstępnych spadkodawcy. Paragraf 3 stanowi, że w braku zstępnych tego z dziadków, który nie dożył otwarcia spadku, udział spadkowy, który by mu przypadł, przypada pozostałym dziadkom w częściach równych.

Biorąc pod uwagę powyższe przepisy Sąd Rejonowy stwierdził, że do dziedziczenia doszli zstępni dziadków spadkodawcy – F. i K. tj. J. S. (2), S. M. i M. P.. Każda z nich dziedziczyłaby po 1/3 części spadek, a że zmarły one przed spadkobiercą, do dziedziczenia dochodzą ich zstępni odpowiednio więc:

- po J. S. (2) jej wnuki tj. K. K. (1), który po odrzuceniu spadku 3.10.2012 roku przez jego matkę wszedł w jej miejsce do dziedziczenia w 3/18 części, J. S. (1), R. S. i H. S., którzy dziedziczą udział, który przypadłby ich ojcu S.- każdy dziedziczy więc po 1/18 części spadek.

- po S. M.- jej dzieci – Z. M., A. M. (1), U. T. po 2/18 części.

- po M. P. jej dzieci tj. Z. P. i M. S. po 3/18 części.

Sąd wskazał, że żaden ze spadkobierców nie został uznany za niegodnego dziedziczenia i nie zawierał ze spadkodawcą umowy w przedmiocie zrzeczenia się dziedziczenia. K. K. (1) w terminie 6 miesięcy od dnia, w którym dowiedział się o tytule swego powołania złożył oświadczenie o nabyciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza – pozostali spadkobiercy takiego oświadczenia nie złożyli.

Zgodnie jednak z art 1016 k.c. jeżeli jeden ze spadkobierców przyjął spadek z dobrodziejstwem inwentarza, uważa się, że także spadkobiercy, którzy nie złożyli w terminie żadnego oświadczenia, przyjęli spadek z dobrodziejstwem inwentarza.

Na podstawie art. 520 k.p.c. Sąd Rejonowy ustalił, że każda ze stron ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodził się wnioskodawca, zaskarżając je w całości.

Skarżący w pierwszym rzędzie zarzucił naruszenie prawa materialnego, w tym:

- art. 952 § 1 k.c., poprzez błędną subsumpcję ustalonego stanu faktycznego do hipotezy normy prawnej, zawartej w tym przepisie, polegającą na zaprzeczeniu związku pomiędzy faktem ustalonych w procesie, a normą prawną, co skutkowało jego niezastosowaniem w następstwie wadliwego uznania, że po stronie spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu ustnego nie istniała obawa rychłej śmierci,

- art. 934 § 1 – 3 k.c., poprzez jego zastosowanie w następstwie wadliwego uznania, że testament ustny, sporządzony przez spadkodawcę, jest nieważny.

Ponadto apelujący podniósł zarzut naruszenia przepisów postępowania w postaci art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 670 k.p.c., poprzez nieprzeprowadzenie z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza dla określenia okoliczności nagłego pogorszenia stanu zdrowia spadkodawcy, znajdującego się w stanie długotrwałej choroby.

Formułując tej treści zarzuty skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego postanowienia i stwierdzenie nabycia spadku w całości przez wnioskodawcę na podstawie pozostawionego przez spadkodawcę testamentu ustnego, a ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu autor apelacji podniósł, że ustalenie istnienia przesłanki obawy rychłej śmierci w rozumieniu art. 952 § 1 k.c. powinno być dokonane indywidualnie, w odniesieniu do konkretnego stanu faktycznego. T. K. (1) złożył oświadczenie wobec R. T., U. T. i A. M. (1) wiedząc o czekającym go zabiegu usunięcia zaćmy, którego się obawiał. Skarżący podkreślił, że zgodnie z jednym z ukształtowanych w literaturze i orzecznictwie poglądów, wystarczające dla przyjęcia obawy rychłej śmierci jest istnienie po stronie testatora subiektywnego przekonania o bliskości jego śmierci.

Odwołując się do tego poglądu autor apelacji wskazał, że w sytuacji, gdy testator doświadcza uczucia niepokoju co do swojego stanu zdrowia, który może skutkować jego bliską śmiercią, to ma prawo sporządzić testament w formie ustnej, nawet gdy to przecucie nie jest uzasadnione jakimiś widocznymi obiektywnymi przesłankami.

Zdaniem skarżącego, Sąd Rejonowy w sposób nieuprawniony pominął znaczenie poczucia strachu spadkodawcy, który miał prawo obawiać się, że zabieg spowoduje jego śmierć. Skarżący podkreślił, że każda ingerencja medyczna wiąże się z mniejszym, bądź większym ryzykiem powikłań.

Apelujący wyraził przekonanie, że Sąd błędnie uznając, iż nie doszło do sporządzenia testamentu ustnego, przyjął, iż zastosowanie znajdują reguły dotyczące dziedziczenia ustawowego.

Zdaniem apelującego Sąd Rejonowy winien był z urzędu dopuścić dowód z opinii biegłego w celu ustalenia, czy T. K. (1) mógł obawiać się zabiegu usunięcia zaćmy, zwłaszcza mając na uwadze jego wiek i stan zdrowia.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy nie zasługiwała na uwzględnienie.

Skarżący co do zasady nie kwestionował ustaleń faktycznych Sądu I instancji, które Sąd Odwoławczy podziela i przyjmuje za własne. Skarżący, podtrzymując przekonanie o ważności sporządzonego testamentu ustnego koncentrował się na wykazaniu, iż okoliczności złożenia przez T. K. (1) oświadczenia potwierdzały, że po stronie spadkodawcy istniała obawa rychłej śmierci, a co za tym idzie, doszło do sporządzenia testamentu ustnego, o jakim mowa w art. 952 § 1 k.c., a zatem istniały przesłanki do stwierdzenia nabycia spadku na podstawie tego testamentu.

Obawa rychłej śmierci spadkodawcy jest zwrotem niedookreślonym, budzącym liczne kontrowersje w praktyce. Zwrot ten bowiem może być ujmowany w kategoriach obiektywnych lub subiektywnych. Istnieje spór, zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze, co do ujęcia i charakteru powyższej przesłanki, na które zwrócił już uwagę Sąd I instancji w uzasadnieniu do zaskarżonego rozstrzygnięcia, jak i skarżący w swojej apelacji.

W ocenie Sądu Odwoławczego przy ocenie powyższej przesłanki należy uwzględnić w pierwszym rzędzie literalne brzmienie przepisu. Przepis art. 952 § 1 k.c. przewiduje wprost, że spadkodawca może oświadczyć swoją ostatnią wolę „jeżeli istnieje obawa rychłej śmierci”. Taka treść przepisu wskazuje, że chodzi o pewną zobiektywizowaną, istniejącą przyczynę, a nie jedynie przekonanie testatora o zbliżającej się śmierci.

Oczywiście, nie można pomijać przy ocenie tej przesłanki samego przecucia spadkodawcy, który obawia się rychłej śmierci, jednak takie przeświadczenie winno mieć pewne podstawy w rzeczywistości i towarzyszących złożeniu

oświadczenia okolicznościach obiektywnych. Nie można więc dokonać oceny istnienia tej przesłanki jedynie z czysto subiektywnego punktu widzenia testatora.

Takie stanowisko znajduje swoje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który stwierdził, że dla przyjęcia istnienia obawy rychłej śmierci, chociaż jest ona ze swej istoty subiektywna, nie wystarcza samo subiektywne przekonanie o rychłym zgonie (por. post. SN z dnia 29 czerwca 2012 r., I CSK 575/11). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał również, że obawa rychłej śmierci nie oznacza tylko lęku, czy strachu przed śmiercią odczuwanego przez spadkodawcę, lecz świadomość spadkodawcy, że możliwa jest jego rychła śmierć (post. SN z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 381/07, Lex nr 465921).

W niniejszej sprawie całokształt okoliczności, towarzyszących złożeniu oświadczenia spadkodawcy, które miało miejsce podczas rodzinnego spotkania w czasie Świąt Wielkiej Nocy nie potwierdza, aby po stronie T. K. (1) istniała - uzasadniona obiektywnymi przesłankami - obawa rychłej śmierci.

Jak wynika z treści przedłożonego dokumentu, w którym przedstawiono przebieg rozmowy, jak miała miejsce w domu spadkodawcy dniu 24 kwietnia 2011 r., a co zostało potwierdzone także w depozycjach świadków, którzy byli obecni w czasie tej rozmowy – U. T., A. M. (1) i R. T., T. K. (1) w czasie spotkania wielkanocnego podzielił się ze swoimi gośćmi obawami i niepokojami, związanymi z planowaną zaraz po Świątach, na dzień 28 kwietnia 2011 r., operacją oka. Powiedział on wówczas, że gdyby mu się coś stało, to chciałby, aby jego majątek został przekazany jego chrześniakowi R. K..

W ocenie Sądu Okręgowego, chociaż spadkodawca niewątpliwie ujawniał w czasie składania swojego oświadczenia pewien niepokój o swój stan zdrowia i pomyślność planowanej operacji, to biorąc pod uwagę charakter tej operacji, która wiązała się jedynie z ingerencją w jego narząd wzroku, trzeba stwierdzić, że obawy te, obiektywnie rzecz biorąc, nie znajdowały racjonalnego uzasadnienia. Tego rodzaju niepokój częstokroć towarzyszy pacjentom, którzy mają być poddani różnorodnym zabiegom medycznym, nawet gdy zabiegi te są proste i nie pociągają za sobą ryzyka utraty zdrowia, czy życia. Strach przed operacją nie może być jednak automatycznie utożsamiany z obawą rychłej śmierci.

Jak wynika ze zgromadzonych dowodów, głównym motywem decyzji T. K. (1) co do poddania się operacji zaćmy była jego obawa, że straci on zdolność do kierowania pojazdami mechanicznymi i utraci on prawo jazdy. Obawiał się on również, że w razie problemów ze wzrokiem będzie wymagał w przyszłości opieki innych osób. Z powyższego wynika więc, że zdecydował się on na operację dlatego, że chciał zachować swoją dotychczasową sprawność i komfort życiowy. Spadkodawca miał swoje plany życiowe i z pewnością nie można uznać iż, mówiąc potocznie, „żegnał się z życiem” przed tym zabiegiem. Gdyby był on przekonany, że taka operacja niesie ze sobą ryzyko utraty życia, to zapewne w ogóle by się na nią nie zdecydował. Nie była to bowiem operacja, należąca do ratujących życie, w przypadku których pacjent w zasadzie nie ma wyboru i musi się im poddać.

Trzeba zresztą zwrócić uwagę, że operacja oka musiała być przez T. K. (1) planowana z dużym wyprzedzeniem czasowym. Obecnie bowiem czas oczekiwania na tego rodzaju zabiegi jest długi i wynosi co najmniej kilka miesięcy. Jeśli więc obawiał się, że operacja zagraża jego życiu, dysponował długim okresem czasu, w którym mógł sporządzić testament własnoręczny, czy też udać się do notariusza.

Także po złożeniu oświadczenia spadkodawca miał jeszcze dwa dni na to, aby uregulować swoje sprawy spadkowe, zanim jeszcze udał się do szpitala. Jak zauważył Sąd I instancji, T. K. (1) był osobą w pełni sprawną, mobilną i nic nie stało na przeszkodzie, aby mógł on zadbać o sporządzenie testamentu w odpowiedniej formie.

W ocenie Sądu Okręgowego, okoliczności, jakie miały miejsce już po przeprowadzonej pomyślnie operacji – choć nie mogą wpływać na ocenę istnienia przesłanek wymaganych do sporządzenia testamentu ustnego w dacie składania oświadczenia woli na wypadek śmierci - potwierdzają jednak, że T. K. (1) nie traktował swojego oświadczenia, złożonego w dniu 24 kwietnia 2011 r. jako rozrządzenia na wypadek śmierci. Jak wynika z zeznań U. T., kiedy we wrześniu 2011 r. rozmawiała ona z T. K. (1), powiedział do niej, że kiedyś sporządzi testament, jak już chrześniak

będzie większy. Także R. T. wskazał, że kiedy widział się ze spadkodawcą we wrześniu 2011 r., usłyszał od niego, że zapisze R. K. swój majątek, kiedy ten będzie starszy.

Nie można pomijać także faktu, że ostatecznie zgon T. K. (1) nastąpił dopiero w kilka miesięcy po złożeniu oświadczenia, bowiem 8 października 2011 r. Istotne jest przy tym to, że w postępowaniu nie wykazano, aby jego śmierć pozostawała w jakimkolwiek związku z dokonanym wcześniej zabiegiem oka.

Jak wskazali świadkowie, zabieg ten spadkodawca przeszedł pomyślnie i nie doszło do żadnych powikłań po nim. Leczył się on jedynie od dłuższego czasu z powodu nadciśnienia tętniczego.

Świadkowie wskazali, że jeszcze we wrześniu 2011 r. spadkodawca deklarował, że czuje się dobrze i nic nie wskazywało na to, aby spodziewał się śmierci. Spadkodawca miał wówczas 63 lata, normalnie funkcjonował, pracował, rozpoczął także prace remontowe przy domu. Wspominając o potrzebie uregulowania spraw spadkowych wskazywał, że kiedyś, w przyszłości, gdy chrześniak podrośnie, sporządzi testament.

Stwierdzający zgon lekarz uznał, iż nastąpił on z przyczyn naturalnych.

Wbrew zarzutom apelacji, dla oceny okoliczności związanych ze sporządzeniem testamentu ustnego, nie było potrzeby powoływania przez Sąd z urzędu dowodu z opinii biegłego. Biegły specjalista mógłby jedynie ocenić stan zdrowia spadkodawcy w momencie złożenia oświadczenia (który jednak został w dostateczny sposób dla potrzeb tego postępowania wykazany za pomocą innych dowodów), natomiast poza jego kompetencje wykraczałaby ocena, czy w momencie składania oświadczenia istniała po stronie spadkodawcy obawa rychłej śmierci. Ocena tej przesłanki należy do Sądu.

Konkludując te wywody należy stwierdzić, że oświadczenie, złożone w czasie Świąt Wielkiej Nocy przez T. K. (1) można jedynie pochytywać jako pewną zapowiedź spadkodawcy co do przekazania w przyszłości swojemu chrześniakowi całego majątku, natomiast nie może być ono traktowane jako testament ustny, o jakim mowa w art. 952 § 1 k.c.

W takich okolicznościach Sąd Rejonowy trafnie uznał, że zachodziły warunki do stwierdzenia nabycia spadku na rzecz spadkobierców ustawowych zmarłego. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił krąg tych spadkobierców oraz właściwie określił ich udziały w majątku spadkowym i nie było to kwestionowane przez żadnego z uczestników.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.